

O piernikach i Litwinkach

Wpisany przez Rafał Wiśniewski

Wtorek, 08 Wrzesień 2009 19:18 - Zmieniony Czwartek, 08 Wrzesień 2011 20:55

Przed wiekami, książę Konrad Mazowiecki sprowadził na ziemię chełmińską zakonników Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie popularnie zwanych Krzyżakami. Wyruszyli oni na podbój okolicznych ziem, by szerzyć wiarę chrześcijańską wśród pogańskich dotąd Prusów. Krzyżackie oddziały dotarły nawet na tereny dzisiejszej Litwy i tam w wyniku zwycięskiej bitwy Krzyżacy wzięli do niewoli wiele litewskich dziewcząt.

Wkrótce jednak Wielki Mistrz Krzyżacki zrozumiał, że zabieranie w niewolę kobiet jest kłopotliwe i należy otoczyć je opieką. Przywieziono je więc na teren ziemi chełmińskiej, do Torunia i tutaj ochrzczono, a w roku 1312 wybudowano klasztor, w którym umieszczono litewskie dziewczęta, nadając klasztorowi regułę św. Benedykta.

Siostry Benedyktynki otoczono troskliwą opieką, prowadziły więc dostatnie i wygodnie życie. Nie lękały się o swój materialny byt, a wolny czas wykorzystywały na przygotowanie bardzo smacznych potraw. Był bowiem zwyczaj, że raz w miesiącu siostry zapraszały rycerzy zakonnych na wystawną kolację. Wtedy to na stołach pojawiały się przeróżne potrawy, którymi benedyktynki starały się odwdziaczyć za pomoc i opiekę.

Podczas jednej z kolacji podano nieznaną dotąd przysmak. Przygotowała go siostra Katarzyna, piekąc ciasto z żytniej mąki, miodu i przypraw korzennych. Przygotowane przez siostrę Katarzynę ciasta posiadały różne kształty, a wśród nich był piernik w kształcie 6 połączonych medalionów. Wszystkim uczestnikom biesiady pierniki bardzo smakowały, zastanawiano się jednak jak nazwać piernik o tak dziwnym kształcie, przygotowany przez benedyktynkę. Wówczas krzyżacki komtur zaproponował, by piernik o nieznanym dotąd kształcie nazwać "Katarzynką" upamiętniając w ten sposób imię siostry, która go przygotowała.

Z biegiem czasu Krzyżacy coraz bardziej zaniedbywali toruńskie benedyktynki. Siostry same musiały starać się o swe utrzymanie i wtedy przypominano sobie o "katarzynkach". Postanowiono, że siostry by zarobić na utrzymanie klasztoru będą wypiekały i sprzedawały pierniki. Tak też zrobiły. W krótkim czasie, toruńscy kupcy zaczęli je masowo kupować i wywozić nie tylko do innych miast ale i do innych krajów. I tak sława o toruńskich "katarzynkach" wkrótce obiegła całą niemal Europę.

O piernikach i Litwinkach

Wpisany przez Rafał Wiśniewski

Wtorek, 08 Wrzesień 2009 19:18 - Zmieniony Czwartek, 08 Wrzesień 2011 20:55

Na podstawie książki Benona Frąckowskiego "Legendy toruńskie"